

Wyrok z dnia 16 listopada 2004 r.

I PK 36/04

1. Korzystanie w pracy przez pracownika zajmującego stanowisko kierownicze z nielegalnych programów komputerowych jest naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych i może stanowić uzasadnioną przyczynę rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

2. Dla ustalenia, że pracownik naruszył podstawowe obowiązki nie ma znaczenia, że zarzucane mu zachowanie jest przez pracodawcę tolerowane u innego pracownika.

3. Postanowienie umowy o pracę przewidujące wydłużenie ustawowego okresu wypowiedzenia do 12 miesięcy podlega ocenie, nie tylko w aspekcie zgodności z prawem, ale także co do zgodności z zasadami współżycia społecznego.

4. Doręczenie pisma procesowego samej stronie, a nie ustanowionemu przez nią pełnomocnikowi, jest naruszeniem przepisów postępowania (art. 133 § 3 k.p.c.), którego wpływ na wynik sprawy i znaczenie dla możliwości obrony przez stronę jej praw, należy oceniać z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku.

Przewodniczący SSN Andrzej Kijowski, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn,
Barbara Wagner (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 listopada 2004 r. sprawy z powództwa Jarosława S. przeciwko Przedsiębiorstwu Usług Hotelarskich i Mieszkaniowych Sp. z o.o. w O. o odszkodowanie, odprawę i ekwiwalent za urlop, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie z dnia 28 listopada 2003 r. [...]

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej odprawy i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie;
2. o d d a l i ł kasację w pozostałym zakresie;

3. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego pozostawił Sądowi Okręgowemu w Olsztynie.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 28 listopada 2003 r. [...] zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 16 września 2003 r. [...] zasądzający od pozwanego Przedsiębiorstwa Usług Hotelarskich i Mieszkaniowych Spółki z o.o. w O. na rzecz powoda Jarosława S. kwotę 92.315,16 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 sierpnia 2002 r., w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.692,93 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2002 r. do dnia zapłaty, oddalając apelacje stron w pozostałym zakresie.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena Jarosław S. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Usług Hotelarskich i Mieszkaniowych Spółce z o.o. w O. na podstawie umowy o pracę - w okresie od 1 marca 2000 r. do 19 lipca 2000 r. na stanowisku głównego specjalisty do spraw inwestycji, zaś od dnia 20 lipca 2000 r. do 12 sierpnia 2002 r. - na stanowisku wiceprezesa zarządu spółki. Umowę o pracę na czas nieokreślony zawarł z powodem w dniu 20 lipca 2000 r. upoważniony do tej czynności przez § 18 ust. 2 umowy spółki - Grzegorz K. - przewodniczący rady nadzorczej. Jarosław S. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem ustalonym według zasad zawartych w uchwale zgromadzenia wspólników [...] z dnia 6 czerwca 1997 r., to jest w wysokości trzykrotnego przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Zarząd spółki był dwuosobowy; wraz z powodem tworzył go Jerzy S. Wedle § 19 umowy spółki, do kompetencji zarządu należało - między innymi - prowadzenie spraw spółki i reprezentowanie jej na zewnątrz oraz prowadzenie innych spraw niezastrzeżonych dla zgromadzenia wspólników lub rady nadzorczej. Zgodnie z § 12 regulaminu organizacyjnego pracodawcy, do kompetencji powoda jako wiceprezesa spółki zastrzeżone były sprawy dotyczące ustalania procedur przetargowych i przygotowywania planów remontów. Do decyzji prezesa zarządu - Jerzego S. należały - między innymi - sprawy odnoszące się do zatrudniania i zwalniania pracowników, podnoszenia ich kwalifikacji, awansowania, nagradzania oraz karania. Zdarzało się jednak, że Jarosław S. podejmował indywidualnie decyzje zastrzeżone do kompetencji prezesa

spółki, a mianowicie wymierzał kary porządkowe, decydował o trybie i terminach zwolnień kilku pracowników. Jakkolwiek Jerzy S. wyrażał swoje niezadowolenie odnośnie do ingerencji powoda w jego kompetencje, to formalnie nie sprzeciwiał się tym praktykom, a to z uwagi na łączące go z Jarosławem S. więzi koleżeńskie i poglądy polityczne. W przypadkach kontrowersyjnych Jerzy S. zmieniał jednak niektóre decyzje powoda dotyczące pracowników.

Na podstawie uchwały Rady Miasta O. wydanej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, Przedsiębiorstwo Usług Hotelarskich i Mieszkaniowych zobowiązane zostało do uiszczania opłaty miejscowej za gości przebywających w hotelach w celach wypoczynkowych i turystycznych. W kwietniu 2001 r. Jarosław S. wystąpił do Urzędu Miasta w O. o podanie podstawy prawnej upoważniającej do pobierania opłaty miejscowej. We wrześniu 2001 r. Mariusz N. zwrócił się do zarządu Spółki o zajęcie stanowiska w sprawie opłaty, jednak do chwili odwołania powoda, zarząd takiego stanowiska nie wyraził. Jarosław S. nie wywierał presji ani nie nakłaniał Mariusza N. do poświadczenia nieprawdy odnośnie do składowania dokumentów związanych z opłatą miejscową w Urzędzie Miasta w O.

W dniu 8 lutego 2002 r., między innymi powód zawiadomił Prokuraturę Rejonową O.-P. o popełnieniu przestępstwa przez uprzedni zarząd Spółki, zarzucając mu naruszenie art. 581 k.s.h. Podpisał się także na zażaleniu na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia z dnia 20 marca 2002 r. Na skutek niewłaściwego obiegu dokumentów u strony pozwanej, dokumentacja związana z zawiadomieniem organów ścigania o przestępstwie nie znalazła się w archiwum pracodawcy. Nie została ona również skradziona przez powoda. W marcu 2001 r. Jarosław S. wystosował pismo do Agnieszki M., w którym oferował jej pracę asystentki zastępcy prezesa zarządu, a w lipcu 2002 r. skierował w tej sprawie pismo potwierdzające do PZU w Ł. Korespondencja dotycząca zatrudnienia Agnieszki M. i przesłania pisma do PZU nie została zarejestrowana w dzienniku nadawczym strony pozwanej, jak również nie została włączona do akt pracodawcy. Powód nie ukrył tych dokumentów, ponieważ nie był odpowiedzialny za prawidłowe nadanie biegu korespondencji.

W okresie pracy u strony pozwanej Jarosław S. korzystał z zakupionego do jego dyspozycji notebooka marki Fujitsu LB C 4155, na którym jego dostawca zainstalował system operacyjny Windows 98 PL. Ponieważ komputer został zakupiony bez aplikacji do systemu operacyjnego Windows 98, powód zainstalował na jego twardym dysku program o nazwie MS Office 97, do którego posiadał licencję na

komputer używany w domu. Licencja ta upoważniała Jarosława S. do instalacji aplikacji na jednym komputerze przenośnym. W dniu 23 lipca 2002 r., z inicjatywy powoda została przeprowadzona u strony pozwanej okresowa kontrola sprzętu komputerowego i oprogramowania, obejmująca także notebook Fujitsu użytkowany przez Jarosława S. W wyniku kontroli ujawniono brak licencji na dwa pakiety biurowe MS Office oraz wskazano, że na zestawie powoda bez licencji używane są dwa programy - Microsoft Office 2000 i Norton Antivirus 2000. Nie ustalono kto je zainstalował. Poza Jarosławem S., z komputera marki Fujitsu korzystała co najmniej dwukrotnie ówczesna dyrektor do spraw marketingu - świadek Anna A.

Uchwałą z dnia 22 września 2000 r. zgromadzenie wspólników zmieniło umowę spółki poprzez nadanie jej § 18 ust. 2 brzmienia: „umowę o pracę z członkami Zarządu Spółki, na zasadach określonych w uchwałach Zgromadzenia Wspólników, zawiera w imieniu Spółki przedstawiciel Rady Nadzorczej, delegowany spośród jej członków. W tym samym trybie dokonuje się innych czynności prawnych pomiędzy Spółką a członkami Zarządu”. Zmiana ta została zarejestrowana w dniu 20 listopada 2000 r., odnosząc z tą datą skutek prawny. Podczas kadencji powoda zgromadzenie wspólników nie podjęło uchwały w sprawie upoważnienia rady nadzorczej do zmiany (wydłużenia) okresu wypowiedzenia umowy o pracę z członkami zarządu. Niemniej jednak na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2001 r. rada nadzorcza upoważniła jej przewodniczącego - Grzegorza K. do podpisania aneksu, który miał na celu ustabilizowanie warunków zatrudnienia zarządu „z poszanowaniem regulacji prawnych oraz uchwał Walnego Zgromadzenia”. Zgodnie z upoważnieniem, w dniu 1 marca 2001 r. Grzegorz K. „zawarł” z powodem aneks nr 1/2001 do umowy o pracę, na podstawie którego strony wydłużyły okres wypowiedzenia umowy o pracę do 12 miesięcy. Na posiedzeniu w dniu 22 września 2000 r. zgromadzenie wspólników spółki podjęło także uchwałę, z mocą obowiązującą od 1 września 2000 r., wedle której „w razie odwołania ze stanowiska i rozwiązania umowy o pracę z innych przyczyn niż naruszenie podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia, członkom Zarządu przysługuje odprawa w wysokości trzykrotności wynagrodzenia miesięcznego, obowiązującego w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozwiązanie umowy o pracę”.

W dniu 26 lipca 2002 r. Jarosław S. został odwołany przez zgromadzenie wspólników ze stanowiska zastępcy prezesa zarządu spółki. W okresie od 26 lipca 2002 r. do 5 sierpnia 2002 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. Od 5 do 7 sierpnia

nia 2002 r. nie świadczył pracy, jednak składał pisma adresowane do nowo powołanego prezesa zarządu - Zbigniewa S. w sprawie dopuszczenia go do pracy, wyznaczenia stanowiska, przedstawienia zakresu obowiązków i sposobu ich wykonywania oraz udzielenia informacji o podległości organizacyjnej, po odwołaniu go z zarządu Spółki. W dniu 12 sierpnia 2002 r. Jarosławowi S. doręczono oświadczenie woli podpisane przez Zbigniewa S. w przedmiocie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia - na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, a mianowicie: nakłaniania pracownika Spółki do poświadczenia nieprawdy, dokonania zaboru dokumentów Spółki, korzystania w zakładzie pracy z oprogramowania komputerowego bez posiadania licencji oraz przekroczenia kompetencji określonych w § 12 pkt 1 regulaminu organizacyjnego spółki. Wysokość wynagrodzenia miesięcznego powoda wynosiła 7.692,93 zł.

W ocenie Sądu Rejonowego w Olsztynie, roszczenie Jarosława S. o zapłatę odszkodowania na podstawie art. 56 § 1 k.p. w związku z art. 58 k.p. jest zasadne. Podane przez pracodawcę przyczyny rozwiązania umowy o pracę są bowiem ogólne i lapidarne. Z treści oświadczenia woli pracodawcy nie wynikało kiedy i jakiego pracownika powód nakłaniał do poświadczenia nieprawdy, jakich dokumentów oraz kiedy miał dokonać zaboru, z jakiego rodzaju oprogramowania miał korzystać bez posiadanej licencji oraz jakiego rodzaju kompetencje przekroczył naruszając § 12 regulaminu organizacyjnego Spółki. Wobec tego powód nie miał świadomości, o jakie konkretnie fakty chodzi stronie pozwanej. W toku postępowania Sąd sprecyzował określone przez stronę pozwaną przyczyny rozwiązania stosunku pracy z Jarosławem S. Zaznaczył, że wskazywany w sporze jako osoba nakłaniania przez powoda do poświadczenia nieprawdy świadek Mariusz N. okoliczności tej nie przyznał. Odnosząc się do zarzutu dokonania zaboru dokumentów Spółki, które dotyczyły zawiadomienia organów ścigania o przestępstwie oraz zatrudnienia Agnieszki M. wskazał, że strona pozwana nie udowodniła okoliczności ich zaginięcia. W ocenie Sądu, podejmowanie decyzji w sprawach określonych w § 12 pkt 1 regulaminu organizacyjnego Spółki należało wprawdzie do kompetencji Jerzego S., ale powód miał do podejmowania tego rodzaju czynności jego upoważnienie. Nie można wobec powyższego czynić Jarosławowi S. zarzutu, że zarządzał w tej sferze Spółką nie napotykając na opór ze strony jej prezesa. Strona pozwana nie wykazała również, że powód dokonał instalacji programów aplikacyjnych - pakietu Microsoft Office 2000 i Norton Antivirus 2000. Zeznania Jarosława S. są w tym zakresie wiarygodne, albowiem to właśnie z

jego inicjatywy przeprowadzono okresową kontrolę sprzętu i oprogramowania, a nadto kontrola odbywała się w okresie, w którym powód mógł spodziewać się zmian w organach spółki. W konsekwencji Sąd uznał, że rozwiązując z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia strona pozwana naruszyła art. 56 § 1 k.p. i z tego tytułu zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 92.315,16 zł. Jednocześnie Sąd ten wyraził pogląd, że strony mogły zastrzec dłuższy okres wypowiedzenia umowy o pracę. Ewentualne uchybienia organów Spółki, a zwłaszcza podpisanie aneksu przedłużającego okres wypowiedzenia umowy o pracę przez przewodniczącego rady nadzorczej bez umocowania strony pozwanej, nie mogą wpływać na prawa pracownika. Spółka może dochodzić naprawienia szkody wyrządzonej jej działaniem Grzegorza K. jako przewodniczącego rady nadzorczej w drodze regresu bezpośrednio od sprawcy. W sporze o odszkodowanie należne pracownikowi ze stosunku pracy pracodawca nie może skutecznie powoływać się na wadliwość uregulowań wewnętrzza-
kładowych, w tym wypadku dotyczących wątpliwości co do ważności aneksu do umowy o pracę, w sytuacji gdy mógł i powinien był podjąć działania przewidziane w Kodeksie spółek handlowych zmierzające do zmiany tego aneksu.

Ewentualne zasądzenie odprawy wynikającej z uregulowań spółki prawa handlowego powinno - zdaniem Sądu - opierać się na prawomocnym wyroku stwierdzającym wadliwość rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 k.p., jako świadczenia w pewnym sensie dodatkowego, które nie ma charakteru kompensującego pracownikowi naruszenie przepisów prawa pracy. Żądanie zasądzenia odprawy na podstawie § 6 uchwały zgromadzenia wspólników z 22 września 2000 r. w kwocie 22.990,59 zł brutto jest przeto przedwczesne. Roszczenie o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, Sąd uznał za niezasadne, albowiem powód nie świadczył pracy w dniach od 5 do 7 sierpnia 2002 r.

W ocenie Sądu Okręgowego w Olsztynie, podniesiony przez pracodawcę zarzut korzystania przez powoda w zakładzie pracy z oprogramowania komputerowego bez posiadania licencji jest konkretną i rzeczywistą przyczyną rozwiązania stosunku pracy. Nie ma - według tego Sądu - wątpliwości o jakie programy chodzi. Z opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki wynika bowiem, że wszystkie programy na komputerze przenośnym, z którego stale korzystał Jarosław S., były nielegalne. Dotyczyło to zwłaszcza programów Windows 98 PL drugie wydanie, pakietu Microsoft Office 2000 Professional oraz Norton Antivirus 2000, zainstalowanych w dniu 18 października 2001 r. Powód nie dostarczył do biura strony pozwanej żadnych dowo-

dów potwierdzających legalność programu Windows 98, takich jak np. płyta instalacyjna, świadectwo autentyczności czy licencja. Ponadto, w okresie od 17 listopada 2000 r. do 5 sierpnia 2002 r. stale korzystał z notebooka i często zabierał go do domu. Jedynie sporadycznie z komputera korzystali informatyk i Anna A. Wobec tego, żaden program nie mógł zostać zainstalowany bez wiedzy i zgody powoda. W przekonaniu Sądu, korzystanie przez zastępcę zarządu z nielegalnego oprogramowania może być uznane za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracownika. Zgodnie z art. 74 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim (jednolity tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.), programy komputerowe podlegają ochronie jak utwory literackie. Wedle art. 115 ust. 3 tejże ustawy, naruszenie cudzych praw autorskich lub praw pokrewnych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku. Nie dokonując zakupu legalnego oprogramowania, Spółka zaoszczędziła około 3.000 zł tylko na komputerze powoda. Ponadto uzyskała korzyści, wykorzystując komputery w działalności gospodarczej. Skoro Jarosław S. jako wiceprezes zarządu nadzorował dział administracji oraz określał harmonogram realizacji inwestycji i remontów, to ponosił również odpowiedzialność za inwestycje dotyczące - między innymi - komputerów i legalnego oprogramowania. Miał zatem obowiązek sprawdzenia, czy nie korzysta z „pirackich” programów. Za umyślnym i świadomym działaniem powoda przemawiają również jego sprzeczne oświadczenia składane na rozprawie. Ponieważ jednak w dniu 5 sierpnia 2002 r. oddał on pracodawcy komputer, nie usuwając zainstalowanych uprzednio programów, Sąd uznał, że nie miał pełnej świadomości co do legalności oprogramowania lub nie spodziewał się zwolnienia „discyplinarnego”. Wobec tego przyjął, że brak jest wystarczających dowodów do przypisania powodowi rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej. Podzielił argumentację Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do pozostałych przyczyn rozwiązania stosunku pracy z powodem i uznał, że są one nazbyt ogólne, a ich prawdziwości strona pozwana nie wykazała. W konsekwencji przyjął, że Jarosławowi S. przysługuje prawo do odszkodowania na podstawie art. 56 § 1 k.p. w związku z art. 58 k.p., jednakże nie w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia wydłużony - dwunastomiesięczny, lecz za ustawowy - jednomiesięczny. Sąd drugiej instancji oceniając ważność aneksu do umowy o pracę, wyraził pogląd, że jest on prawnie bezskuteczny. Przewodniczący rady nadzorczej Grzegorz K. nie był bowiem umocowany do wydłużenia okresu wypowiedzenia umowy o pracę. Zdaniem Sądu, gwarancją stabiliza-

cji zatrudnienia powoda były jego bardzo wysokie miesięczne zarobki (około 7.700 zł brutto) w regionie, gdzie wielu bezrobotnych absolwentów Uniwersytetu szuka pracy za 800 zł miesięcznie, a także odprawa przysługująca mu na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników. Gdyby nawet przyjąć, że aneks wywołuje skutki prawne, to zasądzone - od spółki samorządowej, dysponującej majątkiem społecznym - odszkodowanie w wysokości 92.000 zł należałoby uznać za naruszające zasadę godziwego wynagradzania i zasady współżycia społecznego.

Co do odprawy wynikającej z § 6 uchwały zgromadzenia wspólników z dnia 22 września 2000 r., Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego, że powództwo w tym zakresie jest przedwczesne. Zgodnie bowiem z powołaną uchwałą, odprawa w wysokości trzykrotności wynagrodzenia miesięcznego przysługuje członkom zarządu Spółki w razie odwołania ze stanowiska i rozwiązania umowy o pracę z innych przyczyn niż naruszenie podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia. Ewentualna odprawa staje się więc wymagalna w dniu rozwiązania stosunku pracy. Prawo do niej nie jest wyłączone w przypadku „ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych z winy pracownika” - jak stanowi art. 52 § 1 k.p. - lecz w razie naruszenia „podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia”. Ostatnie z tych sformułowań obejmuje szerszy katalog przyczyn niż przyczyny uzasadniające zwolnienie „dyscyplinarne”. W ocenie Sądu, Jarosław S. dopuścił się naruszenia podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia, albowiem przez wiele miesięcy naruszał przepisy prawa autorskiego - poprzez korzystanie z nielegalnych programów. Tymczasem przy sumiennym i starannym wykonywaniu pracy, a zwłaszcza przy skorzystaniu z pomocy informatyka i radcy prawnego, mógł w każdej chwili sprawdzić legalność tych programów. Podobnie zatem jak Sąd pierwszej instancji, choć z innych przyczyn, przyjął, że żądanie odprawy nie zasługuje na uwzględnienie.

Jarosław S. zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako podstawy kasacji naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: art. 17 § 3 Kodeksu spółek handlowych, poprzez jego niezastosowanie „odpowiednio do czynności prawnych dokonywanych przez radę nadzorczą (przedstawiciela rady nadzorczej delegowanego spośród jej członków) w zakresie reprezentacji spółki w umowach z członkami zarządu w przypadku ograniczenia w umowie spółki kompetencji rady nadzorczej wynikających z art. 210 KSH”, art. 36 § 1 pkt 2 k.p., poprzez jego zastosowanie, podczas gdy należało uwzględnić postanowienia aneksu do umowy o pracę zawartego w dniu 1

marca 2001 r., art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 13 k.p., art. 18 k.p. i art. 300 k.p. - poprzez błędną wykładnię i „niewłaściwe ewentualne stosowanie” polegające na przyjęciu, że „postanowienia umów o pracę dotyczące wynagrodzenia za pracę lub innych świadczeń związanych z pracą w zakładach sfery publicznej mogą być uznane za nieważne w części przekraczającej granice godziwości, podczas gdy [...] pozwana spółka nie jest zakładem sfery publicznej, tylko spółką handlową, zaś aneks do umowy nie dotyczył wynagrodzenia za pracę, ani żadnych świadczeń związanych z pracą, ale przedłużenia okresu wypowiedzenia”, art. 78 § 1 k.p., poprzez jego niezastosowanie „w kontekście dokonanego przez Sąd drugiej instancji porównania wysokości zarobków powoda z zarobkami absolwentów Uniwersytetu W.-M.” oraz art. 65 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię § 6 uchwały zgromadzenia wspólników, polegającą na przyjęciu poglądu, że „skoro do obowiązków powoda należał nadzór nad administracją, to dopuścił się on naruszenia podstawowych obowiązków związanych z brakiem nadzoru”, podczas gdy powód nie został zwolniony z uwagi na brak nadzoru, lecz za korzystanie z nielegalnego oprogramowania, i przyjęcie tezy, że „wobec byłego członka zarządu, nowy zarząd może skutecznie wyciągać ujemne konsekwencje, za te same czyny, których dopuszcza się również nowy zarząd”, a także naruszenie przepisów prawa procesowego, a to: art. 133 § 3 k.p.c., poprzez niedoręczenie pełnomocnikowi powoda pisma Sądu drugiej instancji wzywającego do wyjaśnienia kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co w konsekwencji czyni postępowanie nieważnym na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c., oraz art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie wbrew zasadom doświadczenia życiowego, że „do podstawowych obowiązków członka zarządu należy umiejętność rozpoznawania nielegalnych programów komputerowych”, co w rezultacie spowodowało oddalenie powództwa o odprawę wynikającą z § 6 uchwały zgromadzenia wspólników, oraz - poprzez uznanie, że powód dopuścił się naruszenia podstawowych obowiązków wynikających z zatrudnienia, polegającego na braku nadzoru nad administracją, w sytuacji gdy to on zlecił przeprowadzenie inwentaryzacji w firmie, w wyniku której wykryto nielegalne programy, a także - poprzez pominięcie istotnych dowodów w sprawie, a mianowicie dowodu z opinii biegłego oraz z zeznań członka obecnego zarządu Zbigniewa S., który dopuścił się podobnego naruszenia obowiązków pracowniczych, za jakie Sąd odmówił powodowi prawa do odprawy, jego pełnomocnik wniósł o „zmianę zaskarżonego orzeczenia w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za jedenastomie-

sięczny okres wypowiedzenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania z art. 58 kp w zw. z art. 56 § kp za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia”, ewentualnie „o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania” lub o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo o odprawę”, a także „o uchylenie w całości poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie [...] i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia w tym zakresie o kosztach postępowania za wszystkie instancje”. Jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie kasacji wskazał występowanie istotnego zagadnienia prawnego wyrażającego się w pytaniu „czy w przypadku ograniczenia kompetencji rady nadzorczej wynikających z art. 210 KSH należy stosować odpowiednio art. 17 § 3 KSH do czynności prawnych dokonywanych przez radę nadzorczą (przedstawiciela rady nadzorczej delegowanego spośród jej członków) w zakresie reprezentacji spółki w umowach z członkami zarządu?”. Zaznaczył ponadto, że w sprawie zachodzi nieważność postępowania, albowiem powodowi uniemożliwiono obronę jego praw.

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik skarżącego podniósł, że Sąd wyrażając stanowisko, zgodnie z którym aneks do umowy o pracę nie wywołuje skutków prawnych, nie wskazał podstawy prawnomaterialnej. Wobec tego polemika w tym zakresie jest niemożliwa. Wywodził, że konieczność „istnienia uchwały wspólników określającej warunki umowy o pracę z członkami zarządu i odpowiednio zmian w tej umowie nie wynika z przepisu ustawy, ale z zapisu zawartego w umowie spółki”, a ściślej z § 18 ust. 2 umowy spółki. Według niego, art. 210 k.s.h. stanowi wyjątek od zasady wyrażonej w art. 201 § 1 i art. 204 tego aktu, że organem uprawnionym do reprezentowania spółki jest jedynie jej zarząd. Podniósł, że art. 17 § 3 k.s.h. należy stosować odpowiednio do czynności prawnych dokonanych przez radę nadzorczą albo przedstawiciela delegowanego spośród jej członków bez zgody zgromadzenia wspólników wymaganej na podstawie umowy spółki. Czynność prawna dokonana bez zgody właściwego organu spółki, wymaganej wyłącznie przez umowę spółki albo statut, jest ważna, jednakże nie wyklucza to odpowiedzialności członków zarządu wobec spółki z tytułu naruszenia umowy spółki lub statutu. Zaznaczył, że możliwość przedłużenia okresu wypowiedzenia do 12 miesięcy jest dopuszczalna, albowiem takie postanowienie jest bardziej korzystne dla pracownika niż postanowienia wyini-

kające z Kodeksu pracy. Przytoczony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyrok Sądu Najwyższego, zgodnie z którym postanowienia umowy o pracę dotyczące wynagrodzenia w zakładach sfery publicznej mogą być oceniane przez pryzmat zasad współżycia społecznego jako nieważne i przekraczające granice godziwości - w odniesieniu do powoda nie ma zastosowania. Wyrok ten dotyczy bowiem zakładów sfery publicznej, którego to przymiotu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie posiada. Ponadto, powołane orzeczenie odnosiło się do wynagrodzenia za pracę, podczas gdy w aneksie do umowy o pracę wprowadzono jedynie zmianę polegającą na przedłużeniu okresu wypowiedzenia. Miała ona zapewnić ciągłość realizacji zadań spółki, zaś wysokość odszkodowania jest jedynie konsekwencją trybu rozwiązania umowy o pracę i odpowiada rodzajowi wykonywanej pracy i posiadanym przez niego kwalifikacjom.

W ocenie pełnomocnika skarżącego, w sprawie zachodzi nieważność postępowania. Sąd Okręgowy - wbrew art. 133 § 3 k.p.c. - zwrócił się do powoda pismem z dnia 14 listopada 2003 r. o nadesłanie informacji dotyczących nabycia komputera. Powołane pismo zostało doręczone Jarosławowi S. w dniu 1 grudnia 2003 r., a więc już po wydaniu wyroku. Tymczasem informacje te miały istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ dotyczyły kwestii wątpliwych, na których ostatecznie Sąd oparł orzeczenie.

Okoliczność, że powód nadzorował dział administracji, nie przesądza - zdaniem pełnomocnika skarżącego - o konieczności biegłej znajomości w dziedzinie komputeryzacji. Nie można również zarzucić powodowi, że przez brak nadzoru nad administracją dopuścił się naruszenia podstawowych obowiązków, ponieważ to on zlecił przeprowadzenie inwentaryzacji. Ostatecznie jednak powód został zwolniony za korzystanie z nielegalnego oprogramowania, a nie za brak nadzoru nad administracją.

Zdaniem pełnomocnika skarżącego, Sąd pominął zeznania obecnego członka zarządu, z których wynika, że dopuścił się on podobnego naruszenia obowiązków jak powód. Z opinii biegłego należy wnosić, że po rozwiązaniu stosunku pracy z Jarosławem S. zainstalowane zostały w komputerze przenośnym inne programy. Sąd odmówił zatem powodowi prawa do odprawy, z uwagi na to, że korzystał z nielegalnego oprogramowania, podczas gdy po rozwiązaniu z nim stosunku pracy pracodawca nadal dopuszczał się tych naruszeń. Niezgodne z zasadami współżycia jest,

aby wobec członka zarządu nowy zarząd skutecznie wyciągał ujemne konsekwencje za te same czyny, których dopuszcza się również nowy zarząd.

W odpowiedzi na kasację Przedsiębiorstwo Usług Hotelarskich i Mieszkaniowych Spółka z o.o. w O. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wyrok Sądu drugiej instancji został zaskarżony w części oddalającej powództwo Jarosława S., tj. w odniesieniu do roszczeń o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z przepisami prawa rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. w wysokości wynagrodzenia za pracę za okres wypowiedzenia uzgodniony w aneksie- z 1 marca 2001 r. - do łączącej strony procesowe umowy o pracę z 20 lipca 2000 r. oraz o odprawę z tytułu „odwołania ze stanowiska i rozwiązania umowy o pracę z innych przyczyn niż naruszenie podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia” (§ 6 uchwały zgromadzenia wspólników z 22 września 2000 r.).

Kasacja oparta jest na obu podstawach wskazanych w art. 393¹ k.p.c. W pierwszej kolejności wymagają zatem rozpatrzenia (w aspekcie ich zasadności) zarzuty proceduralne, w tym przede wszystkim zarzut nieważności postępowania.

Pełnomocnik skarżącego nieważność postępowania wywodzi z uchybienia przez Sąd drugiej instancji art. 133 § 3 k.p.c. Jego zdaniem, doręczenie pisma sądowego bezpośrednio skarżącemu, pomimo ustanowienia w sprawie pełnomocnika procesowego, pozbawiło Jarosława S. możliwości obrony swoich praw, co stosownie do art. 379 pkt 5 k.p.c., prowadzi do nieważności postępowania. Zarzut ten nie jest trafny. Niedoręczenie pisma sądowego ustanowionemu w sprawie pełnomocnikowi strony, lecz samej tej stronie, jest naruszeniem przepisów postępowania (art. 133 § 3 k.p.c.), które może mieć wpływ na wynik sprawy i dlatego stanowi podstawę kasacyjną. Nie zawsze jednak uchybienie takie narusza prawo strony do obrony. Nie zawsze też ma wpływ na wynik sprawy. Ocena w tym zakresie wymaga indywidualizacji. Dokonując jej należy uwzględnić zwłaszcza rodzaj pisma wadliwie doręzonego i rodzaj czynności procesowej, której ono dotyczy. Inne będą konsekwencje doręczenia bezpośrednio stronie np. wyroku z uzasadnieniem (od którego biegnie termin do jego zaskarżenia - apelacją, kasacją), inne - doręczenia jej zawiadomienia o rozpra-

wie. W przypadku pisma wzywającego do przesłania określonych informacji konieczne jest nadto uwzględnienie przedmiotu żądanych informacji, zaawansowania rozpoznania sprawy, stadium postępowania dowodowego, stopnia wyjaśnienia okoliczności spornych. Dopiero taka analiza wszelkich okoliczności każdego konkretnego przypadku pozwoli na prawidłowe ustalenie rzeczywistego znaczenia uchybienia proceduralnego dla możliwości obrony przez stronę swych praw.

Sąd pismem z 14 listopada 2003 r. wezwał skarżącego do udzielenia w terminie 3 dni następujących informacji: którego dnia sprzedawca wydał mu komputer, czy wraz z komputerem dostarczył program Windows 98 PL, kto zainstalował w komputerze programy 18 października 2001 r., czy strona pozwana ma licencję na używanie w tym komputerze Windows 98 PL II wydanie. Skarżący pismo to otrzymał (odebrał) faktycznie 1 grudnia, a zatem już po wydaniu wyroku. Uchybienie Sądu (polegające w istocie na wydaniu wyroku bez uprzedniego sprawdzenia czy wezwanie o udzielenie informacji zostało doręczone adresatowi i czy upłynął już termin do wykonania żądanej czynności) nie miało, wbrew odmiennemu twierdzeniu pełnomocnika skarżącego, zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. O udzielenie niemal identycznych informacji zwrócił się bowiem Sąd także do strony pozwanej i uzyskał je w zakreślonym terminie. Niemal identycznych, bo katalog pytań skierowanych do pozwanej Spółki był szerszy i nie zawierał jedynie żądania podania informacji co do daty (dnia) wydania skarżącemu komputera przez sprzedawcę. Sąd dysponował zatem żądanymi informacjami w chwili wyrokowania. Należy przy tym podnieść, że okoliczności związane z zakupem komputera (notebooka) Fujitsu - Siemens LB C 4155 oraz używaniem w nim nielicencjonowanych: pakietu Microsoft Office 2000 Professional, programu Norton Antivirus 2000 i systemu operacyjnego Windows 98 PL (wydanie drugie) były przedmiotem bardzo szczegółowego postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji, w którym skarżący aktywnie uczestniczył. Uwzględniając treść art. 382 k.p.c., w pełni uprawniony jest wniosek, że okoliczności związane z korzystaniem przez skarżącego „w zakładzie pracy z oprogramowania komputerowego bez posiadania licencji” zostały dostatecznie wyjaśnione. Nie sposób w tej sytuacji podzielić stanowiska, że doręczenie bezpośrednio skarżącemu (a nie jego pełnomocnikowi) pisma wzywającego do udzielenia wymienionych w nim informacji pozbawiło, czy choćby tylko istotnie ograniczyło możliwość obrony jego praw. Nie miało ono również znaczenia dla wyniku sprawy.

Nie jest usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew wybiórczemu i intencjonalnie jednostronnemu jego uzasadnieniu przez pełnomocnika skarżącego, dokonując oceny dowodów Sąd nie uchybił ani zasadom doświadczenia życiowego, ani zasadom logiki. W szczególności, dla ustalenia, że konkretny pracownik (skarżący) naruszył podstawowe obowiązki nie ma żadnego znaczenia to, że inny pracownik (zatrudniony na stanowisku uprzednio zajmowanym przez skarżącego) postępuje w taki sam sposób, a - mimo to - jego postępowanie jest przez pracodawcę tolerowane. Stosunek pracy jest dwustronnym, zobowiązaniowym, wzajemnym stosunkiem prawnym, wobec czego ocena sposobu wykonania składających się na jego treść praw i obowiązków należy do kompetencji jego podmiotów. Okoliczność zatem czy i z jakiego oprogramowania komputerowego korzysta nowy prezes zarządu pozwanej spółki dla prawidłowego rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy jest obojętna. Przesłuchanie Zbigniewa S. było przeto w kontekście potrzeb procesowych zbędne.

Rację ma być może pełnomocnik skarżącego, że nie należy, a na pewno nie zawsze należy, do podstawowych obowiązków członka zarządu „umiejętność rozpoznawania nielegalnych programów komputerowych i odróżniania ich od programów legalnych”. Sąd jednak nie w braku takich umiejętności dopatrył się naruszenia przez skarżącego podstawowych obowiązków pracowniczych, lecz w korzystaniu z nielegalnych programów komputerowych. Postępowanie takie jest niewątpliwie bezprawne, skoro programy komputerowe, zgodnie z art. 74 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim, podlegają ochronie jak utwory literackie, zaś naruszenie cudzych praw autorskich lub praw pokrewnych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jest występkiem zagrożonym karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku (art. 115 ust. 3). Dokonana przez Sąd kwalifikacja czynu (postępowania) Jarosława S. jest trafna, uwzględniając fakt, że tylko na zaniechaniu zakupu legalnego oprogramowania do komputera używanego przez skarżącego Spółka zaoszczędziła 3.000 zł, osiągając nadto zyski poprzez wykorzystanie komputerów w działalności gospodarczej. Skarżący należał do ścisłego kierownictwa Spółki. Był jednym z członków jej dwuosobowego zarządu. Do jego kompetencji należały zakupy inwestycyjne. Ponościł więc odpowiedzialność za inwestycje dotyczące komputerów i legalnego ich oprogramowania. Notebook Fujitsu zakupił osobiście (jego podpis figuruje na fakturze VAT). Nie dostarczył pracodawcy ani gwarancji na ten komputer, ani żadnego dowodu legalności rzekomo zakupionego (bo nieujętego w samodzielnej

pozycji na fakturze VAT) programu. Takie zachowanie godzi w dobro pracodawcy - nie tylko w jego dobre imię (zważywszy, że korzystnie z „pirackich”, nielegalnych programów komputerowych jest czynem zagrożonym karą), ale także mienie (narażenie na szkodę). Podzielić należy ocenę Sądu, że skarżący albo „nie miał pełnej świadomości co do legalności oprogramowania lub nie spodziewał się, że zostanie zwolniony dyscyplinarnie”, skoro oddał pracodawcy komputer z zainstalowanymi programami. Że wobec tego nie ma wystarczających dowodów „do przypisania powodowi rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej”. Nie zmienia to wszakże oceny co do bezprawności jego postępowania.

Przy prawidłowych - bo niepodważonych skutecznie w kasacji - ustaleniach nie jest zasadny zarzut naruszenia § 6 uchwały zgromadzenia wspólników z 22 września 2000 r. Zgodnie z tym postanowieniem, „ w razie odwołania ze stanowiska i rozwiązania umowy o pracę z innych przyczyn niż naruszenie podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia, członkom Zarządu przysługuje odprawa w wysokości trzykrotności wynagrodzenia miesięcznego, obowiązującego w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozwiązanie umowy o pracę”. Z jasnego sformułowania tego postanowienia wynika, że odprawa nie przysługuje w przypadku rozwiązania umowy o pracę z członkiem zarządu z powodu naruszenia przez niego „podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku zatrudnienia”. Wyłączenie prawa do odprawy nie jest zatem powiązane ze sposobem, ale z przyczynami rozwiązania stosunku pracy. Naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych uzasadnia rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia wtedy, gdy nastąpiło w sposób ciężki. Zastosowanie trybu niezwłocznego nawet w takim przypadku jest jednak fakultatywne. Skoro w razie naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracodawca może rozwiązać z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, to - stosując *argumentum a maiori ad minus* - tym bardziej może ją z tychże przyczyn wypowiedzieć, a nawet zawrzeć z pracownikiem umowę rozwiązującą. Przy tym nie ma racji pełnomocnik skarżącego, że przy ocenie prawa do odprawy Sąd związany jest przyczynami wskazanymi przez pracodawcę w wadliwym oświadczeniu woli o rozwiązaniu stosunku pracy bez wypowiedzenia. Teza ta oparta jest na błędnym założeniu, że prawo do odprawy wyłączone jest tylko w przypadku niezwłocznego rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę. Tak jednak - ze względów wyżej już podanych - nie jest. Sprawę o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie w związku z naruszającym przepisami rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia sąd roz-

poznaje w granicach przyczyn podanych w piśmie zawierającym oświadczenie woli pracodawcy. Natomiast ustalenia w przedmiocie naruszenia podstawowych obowiązków ze stosunku zatrudnienia jako przesłanki wyłączającej prawo do odprawy mogą, a niekiedy muszą, być czynione odrębnie i samodzielnie. Z dużym uproszczeniem można stwierdzić, że tylko skuteczne (zgodne z prawem) rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. przesądza (negatywnie) o prawie do odprawy. We wszystkich innych przypadkach sąd zobowiązany jest do wszechstronnego wyjaśnienia sposobu wykonywania obowiązków pracowniczych, jak każdej innej okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Stąd Sąd nie uchybił żadnym przepisom prawa, ustalając, że Jarosław S. naruszył także obowiązek sprawowania skutecznego nadzoru nad podległymi mu służbami administracyjnymi, w tym także informatycznymi, a dlatego właśnie, że nie miał „umiejętności” rozróżniania programów legalnych i „pirackich” powinien był zasięgnąć pomocy informatyka, który taką umiejętność posiadać musi. Sąd prawidłowo zatem wyłożył § 6 uchwały, wobec czego zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. należy uznać za chybiony.

Nie są uzasadnione zarzuty naruszenia prawa materialnego odnoszące się do skuteczności prawnej aneksu z 1 marca 2001 r. do umowy o pracę z 20 lipca 2000 r. Rację ma pełnomocnik skarżącego, że art. 18 k.p. zezwala stronom na korzystniejsze ukształtowanie treści umowy o pracę (stosunku pracy), niż przewidują to przepisy prawa pracy. Trzeba jednak zastrzec, że dotyczy to tylko relacji postanowień umowy o pracę z przepisami o charakterze semiimperatywnym. Postanowienia umowy o pracę podlegają wszakże ocenie nie tylko w aspekcie ich zgodności z przepisami jednostronnie bezwzględnie obowiązującymi, czy - nawet szerzej - jedynie z przepisami prawa niezależnie od charakteru norm jakie zawierają (art. 18 § 1 k.p., art. 58 § 1 i 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.), ale także z celem tej czynności prawnej, którym nie może być obejście prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.), zasadą równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18 § 3 k.p.) oraz z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Uprawniona więc była ocena aneksu do umowy o pracę (zmiany warunków umowy poprzez wydłużenie ustawowego okresu wypowiedzenia do 12 miesięcy) z odwołaniem się do norm etycznych, do których prawo odsyła. Są nimi właśnie zasady współżycia społecznego.

Trafna jest natomiast częściowo krytyka pod adresem Sądu w zakresie odwołania się w ocenie skuteczności klauzuli umownej wydłużającej ustawowy okres wy-

powiedzenia wprost do argumentacji przyjętej (a zwłaszcza powołanych przepisów - art. 13 k.p. i art. 78 k.p.) przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2001 r., I PKN 563/00 (OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 90). Wyrok ten dotyczył skuteczności postanowień umowy o pracę ustalających warunki wynagrodzenia za pracę, a więc przedmiotu innego niż wydłużenie okresu wypowiedzenia. Faktem jest jednak, co słusznie zauważył Sąd, a o czym świadczy wniesienie kasacji (uzasadnienie jej podstaw i wniosków) że wydłużenie okresu wypowiedzenia daje się przełożyć na konkretną korzyść majątkową. Sąd nie tylko stosuje obowiązujące prawo, ale do jego konstytucyjnych kompetencji należy też wymierzanie sprawiedliwości. Z niektórych sformułowań pomieszczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym z zacytowanego w kasacji, iż „gwarancją stabilizacji zatrudnienia powoda były jego bardzo wysokie zarobki (ok. 7.700 zł brutto) w regionie, gdzie wielu bezrobotnych absolwentów tu. Uniwersytetu szuka pracy za 800 zł miesięcznie”, można wnosić o niejakiem emocjonalnym zaangażowaniu się Sądu po stronie aksjologii, co wydaje się usprawiedliwione stanem faktycznym rozpoznawanej sprawy. Stąd też powołanie wszelkich możliwych, nawet zbędnych, argumentów na rzecz tezy o nieważności aneksu. Bo ocena tegoż aneksu w świetle zasad współżycia społecznego nie była dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy konieczna. Zresztą jako dodatkową, a nie zasadniczą, potraktował ją sam Sąd. Podstawowym jest bowiem stwierdzenie, że Grzegorz K. „nie był umocowany do wydłużenia okresu wypowiedzenia umowy o pracę”. Jest to stanowisko prawidłowe, choć rację ma pełnomocnik skarżącego, że Sąd nie powołał i nie wyjaśnił jego podstawy prawnej.

Zgromadzenie wspólników uchwałą z 22 września 2000 r. dokonało zmiany § 18 ust. 2 umowy spółki, nadając mu brzmienie: „umowę o pracę z członkami Zarządu Spółki, na zasadach określonych w uchwałach Zgromadzenia wspólników, zawiera w imieniu Spółki przedstawiciel Rady Nadzorczej, delegowany spośród jej członków. W tym samym trybie dokonuje się innych czynności prawnych pomiędzy Spółką a członkami Zarządu”. Z zacytowanego postanowienia umowy spółki należy wnosić, że dotyczy ono nie tylko zawierania umowy o pracę z członkiem zarządu, ale też dokonywania jej zmian. Wynika z niego także, że przedstawiciel rady nadzorczej nie ma samodzielnej kompetencji do ustalania warunków umowy, skoro działa on „na zasadach określonych w uchwałach zgromadzenia wspólników”. Wniosek stąd taki, że każda zmiana warunków umowy o pracę dokonana przez przedstawiciela rady nadzorczej wymaga określenia przez zgromadzenie wspólników jej zasad. Odnieść to

trzeba zwłaszcza, choć nie tylko, do zmian istotnych, np. łączących się ze skutkami finansowymi dla spółki.

Nie jest trafny wywód prawny pełnomocnika skarżącego prowadzący do konkluzji, że w sprawie ma zastosowanie art. 17 § 3 k.s.h. Przede wszystkim, przepis ten dotyczy odpowiedzialności członków zarządu wobec spółki z tytułu naruszenia umowy spółki albo jej statutu. Przewodniczący rady nadzorczej członkiem zarządu nie był. Po drugie, dotyczy on tylko takich czynności prawnych, na dokonanie których wymagana jest zgoda właściwego organu przewidziana wyłącznie przez umowę spółki lub jej statut. Umowa spółki nie przewidywała obowiązku udzielenia zgody na zawarcie i zmianę umowy o pracę przez żaden organ spółki. Czymś innym jest bowiem upoważnienie do dokonywania czynności prawnych (składania oświadczeń woli), a czymś innym upoważnienie do kształtowania treści tychże czynności (oświadczeń woli).

Reprezentacja spółki w umowach między nią i członkiem jej zarządu stanowi materię ustawową. Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h., w umowach między tymi podmiotami spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W bardzo bogatym i jednolitym orzecznictwie, jeszcze na gruncie art. 203 k.h. (który miał identyczną treść jak obecny art. 210 k.s.h.), utrwalił się pogląd prawny, że czynności prawne dokonane z członkiem zarządu przez inne organy lub osoby są nieważne. Dotyczyło to także umowy o pracę (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, niepublikowany oraz wyroki z dnia 14 października 1997 r., I PKN 319/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 450; z dnia 23 stycznia 1998 r., I PKN 489/97, OSNAPiUS 1999 nr 1, poz. 8).

Uchwałę zgromadzenia wspólników zmieniającą § 18 ust. 2 umowy Spółki należy wobec tego rozumieć jako udzielenie przez ten organ jednemu z członków rady nadzorczej pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych z członkami zarządu i określenie granic tego pełnomocnictwa. Może być kwestią dyskusyjną czy dopuszczalne prawnie jest udzielenie pełnomocnictwa poprzez wskazanie kręgu osób, spośród których same te osoby dokonają wyboru uprawnionego do dokonania określonej czynności. Wydaje się to możliwe w sytuacji, gdy krąg tych osób jest każdorazowo stały i znany, a zatem i liczba pełnomocników ograniczona. Nie ma przepisu, który nakazywałby ustanowienie jednego tylko pełnomocnika, jest natomiast art. 107 k.c. przewidujący dopuszczalność ustanowienia kilku pełnomocników i to „z takim samym zakresem umocowania”.

Rada nadzorcza na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2001 r. upoważniła jej przewodniczącego Grzegorza K. do podpisania aneksu do umów o pracę z członkami zarządu, który ustabilizuje warunki zatrudnienia zarządu „z poszanowaniem regulacji prawnych oraz uchwał Walnego Zgromadzenia”. Taką uchwałą, która jako pierwsza wymagała poszanowania, była na pewno uchwała zmieniająca umowę spółki. W okresie urzędowania Jarosława S. zgromadzenie wspólników pozwanej Spółki nigdy bowiem nie podjęło żadnej uchwały w przedmiocie „stabilizacji warunków zatrudnienia Zarządu” - ani co do takiej potrzeby, ani co do jej zasad. Wobec tego przewodniczący rady nadzorczej, dokonując zmiany warunków umowy skarżącego w imieniu Spółki, przekroczył ramy udzielonego mu - pośrednio przez zgromadzenie wspólników, a bezpośrednio przez radę nadzorczą - upoważnienia. Tym samym zmiana umowy o pracę polegająca na wydłużeniu do 12 miesięcy okresu wypowiedzenia dla swej ważności wymagała potwierdzenia i to przez zgromadzenie wspólników (art. 103 § 1 k.c.). Takiego wyraźnego potwierdzenia nie było. Nie wynikało też ono z zachowania strony pozwanej, które wyrażałoby taką wolę w sposób dostateczny. Przeciwnie. Odwołanie skarżącego ze stanowiska zastępcy prezesa zarządu, wypowiedzenie mu umowy o pracę, a w okresie wypowiedzenia niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy, stanowisko prezentowane przez Spółkę w procesie, zwłaszcza w zakresie wysokości odszkodowania, dowodzą oczywiście braku zamiaru potwierdzenia zmiany umowy o pracę aneksem z 1 marca 2001 r.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====